

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Blura redakcyj: ul. Kopernika 1. 7. i piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe. Blura administracji: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy. PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi: w Lwowie: na półroczny: za granicą: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 3 zł. kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. 13 zł. 15 zł. Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: w Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 88 rue de Valenciennes; w Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Sailerstraße 2 — A. Oppelk Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Aug. Feld & Emeric Lesser Wollzeile 9-8 — Schallak Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstr. 88; w Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler. CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jednostronny wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 80 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub jego miejsce 60 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu.

Jaworski do księcia Radziwiłła.

Wiedeń 16 grudnia.

(4) Prezes Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim, wystosował do prezesa Koła polskiego w parlamencie berlińskim księcia Ferdynanda Radziwiłła następujące pismo:

„Jaśnie Oświecony Książę! Z zajęciem szczerem śledziłem przebieg dyskusyi, która się toczyła w parlamencie niemieckim z okazji interpelacji, wniesionej przez JO. księcia i towarzyszy, w sprawie wypadków wreszieskich i procesu gnieźnieńskiego. Jeden z mówców strony przeciwniej, p. Sattler, odważył się — porównując położenie Polaków, pozostających pod berłem pruskim, z położeniem Rusinów w Galicyi — wystąpił z twierdzeniem, że Rusini byłiby zadowoleni, gdyby żyli w takich samych warunkach, co Polacy w Prusiech — co więcej: że Rusini wskutek ucisku Polaków utracili wszystkie szkoły ludowe, tak, że obecnie nie mają już w Galicyi ani jednej szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim. Z uwagi, że w ciągu dalszej nad interpelacją dyskusyi, która się odbędzie na jednym z następnych posiedzeń parlamentu, zabierze głos przynajmniej jeden jeszcze członek Świętego Koła polskiego i niezawodnie zbijając będzie twierdzenia przeciwników w ogólności, a p. Sattlera w szczególności, pozwałam sobie przesłać kilka szczegółów o stanie szkolnictwa ruskiego w Galicyi, które może przydadzą się Szanownemu mówcy Koła.

1) Co się tyczy szkolnictwa ludowego: Liczba szkół publicznych ludowych z językiem wykładowym ruskim przewyższa liczbę szkół z językiem wykładowym polskim. W bieżącym roku szkolnym jest wedle urzędowego sprawozdania galic. Rady szkolnej krajowej publicznych szkół ludowych ruskich 2144, polskich 2084. Nadto istniały i istnieją publiczne szkoły ludowe z językiem wykładowym niemieckim. W roku bież. jest ich 22 publicznych i 97 prywatnych, mających prawo publiczności

2) Seminarya nauczycielskie we wschodniej Galicyi są utrakwistyczne; niektóre zatem przedmioty wykładają się także w polskim, inne w ruskim języku dla wszystkich uczniów, bez różnicy narodowości, tj. zarówno dla Polaków, jak dla Rusinów.

3) Liczba gimnazjów ruskich tj. z językiem wykładowym wyłącznie ruskim i przez Rusinów wyłącznie odwiedzanych, wzrosła w ostatnim dziesięcioleciu. Obecnie są 4 zupełnie ruskie, a to we Lwowie, Przemyslu, Kołomyi i Tarnopolu. Założenia piątego (w Stanisławowie) spodziewać się można w najbliższej przyszłości. Są także dwa gimnazya niemieckie: we Lwowie i w Brodach. Profesorami w gimnazjach ruskich są wyłącznie Rusini. Tylko języka polskiego, który jest w tych gimnazjach nadobowiązkowym, czyli, dokładniej mówiąc wedle terminologii galicyjskiej, względnie obowiązkowym przedmiotem, uczą profesorowie Polacy.

4) Na uniwersytecie lwowskim dozwolone są w myśl najwyższego rozporządzenia z r. 1871 zarówno wykłady ruskie, jak polskie. Faktyczny stan rzeczy tak się przedstawia w chwili obecnej:

a) Na wydziale teologicznym wykład przeznaczonej liczby przedmiotów odbywa się w języku łacińskim, tylko niektóre przedmioty (jak teologia pastoralna, katechetyka, oraz pedagogia dla kandydatów stanu duchownego) wykładają się partycylnie przez osobnych profesorów resp. nauczycieli dla teologów łacińskiego obrządku w języku polskim — przez osobnych profesorów Rusinów w języku ruskim dla teologów obrządku grecko-katolickiego czyli ruskiego.

b) Na wydziale prawa i administracji są od dawna systemizowane 3 katedry z językiem wykładowym ruskim: 1) dla prawa karnego, 2) dla prawa cywilnego austriackiego; 3) dla procesu cywilnego austriackiego. W tej chwili obsadzone są dwie katedry.

c) Na wydziale filozoficznym istnieją również 3 katedry z wykładem ruskim: 1) Dla języka i literatury ruskiej; 2) druga katedra dla języka i literatury ruskiej oraz języka staro-cerkiewnego; 3) dla historii powszechnej ze szczególnem uwzględnieniem historii Wschodu.

d) Na wydziale lekarskim nie ma dotychczas osobnych katedr ruskich, najpierw dla tego, że wydział ten otwarty został dopiero w latach ostatnich (stopniowo od r. 1894 do r. 1899) a organizacja jego nie jest jeszcze ukończoną, powtórę zaś i głównie dla tego, że liczba słuchaczy Rusinów na wydziale tym jest nader szczupła; w ostatnim półroczu letnim 1901 było ich razem 10 (dziesięciu).

Ze na wydziałach prawniczym i filozoficznym nie ma dotychczas więcej katedr ruskich, powodem tego nie jest niechęć czy ucisk Polaków, lecz wyłącznie ta okoliczność, że Rusini nie zabiegali o to w poważniejszej liczbie, aby uzyskać zrazu *veniam legendi* w charakterze docentów prywatnych, następnie zaś katedry. Tym, którzy się zgłaszali, nie czyniły grona profesorskie żadnych trudności.

Od r. 1862 zgłosiło się na wydziale prawa i administracji w ogóle tylko 3 kandydatów do habilitacji, z których otrzymało *veniam legendi* 4 a 3 z pomiędzy nich uzyskało następnie katedry w uniwersytecie lwowskim; reprobowano tylko dwóch kandydatów dla niedostatecznej kwalifikacyi.

Oto kilka dat, które się opierają na wykazach i sprawozdaniach urzędowych.

W razie potrzeby chętnie służyłbym datami z innych zakresów życia publicznego i administracyi Galicyi. Działają tylko do jedno jeszcze nadmieniam, że fałszem jest, iżby przy ostatnich wyborach w Galicyi do Sejmu czy do Rady państwa, zabito 10 Rusinów, a zrąbano kilkudziesięciu.

Z życzeniem, aby ostatnia akcja Świętego Koła w obronie praw słusznej ludności pol-

skiej zdołała choć nieco przyczynić się do zmiany istniejących stosunków, łączę wyrazy głębokiego poważania i szacunku.

Jaworski.

Ruski strajk agrarny.

Lwów d. 17 grudnia.

Przywódcy radykałów ruskich, zebrawszy się w niedzielę we Lwowie, uchwalili hasło dalszej swej destrukcyjnej agitacyi wśród mas ludowych we wschodniej Galicyi. Jest niem: o gó! ny strajk agrarny!

Hasło nie nowe. Na wiosnę w l. 1900 działacze ruscy agitowali już wśród ludu ruskiego za podjęciem strajku agrarnego, lecz lud ruski, wiedząc, iż strajk taki w pierwszym rzędzie samych strajkujących w przepaść nędzy rzuci, zachowali się odpornie przeciw podszeptom agitatorów; zaledwie tu i owdzie pojawiła się próba strajku, rychło porzucona i bez żadnych następstw. Z wiosną tego roku radykały ruscy, nauczeni doświadczeniem roku poprzedniego a także z powodu rozpisanych wyborów do sejmu, nie agitowali, a przynajmniej otwarcie, za strajkiem agrarnym. Prowadzili natomiast agitacyjną: siali nienawiść do Polaków i do wszystkiego, co polskie, siali ciagle, nieustannie, we wszystkich warstwach narodu ruskiego niechęć ku Polakom, przedstawiając ich za pierwszą i ostatnią przyczynę wszystkich prawdziwych i urojonych braków i niedostatków ruskich. Ziarna tej nienawiści nasiali tyle, że rozplenić się wreszcie ono musiało, zwłaszcza, że rola ruska trzęma plugami pod ten posiew od lat dziesiątek była zorywana. Otóż na nienawiści tej, jak na strunie najpodatniejszej, grają teraz przywódcy, aby wywołać jakiś „ruch antipolski“, potrzebny im do ich dalszych celów.

W pierwszy ogień popchnęli akademicką młodzież ruską. Młodzież, zakażona nienawiścią do Polaków, dała się porwać, i ze strata własną, z narażeniem własnej przyszłości, zerwała w sposób brutalny i niemądry z uniwersytetem „polskim“. Ze z tego półtysiąca młodzieży ruskiej, która przeciw Polakom zastrajkowała, znaczny procent musi pójść na marne, że wielu z nich wykołędzie się musi, o to działaczom ruskim nie idzie: być może, że ofiar im potrzeba nawet, bo „ofiary“, to także skuteczny środek agitacyjny, być też może, że z tych wykołężonych spodziewają się najlepszych dla siebie żołnierzy.

A gdy ta pierwsza próba tak dobrze powiodła się przywódcóm radykałów, podejmują zaraz nową. W szerokiej masie ludu rzucają hasło: ogólnego agrarnego strajku, wiedząc, że gdyby się powiodł, klęski przyniosłoby ogromne. Ze te klęski najpierw dotknęłyby samych włóścian, znouu ich to nie nie obchodzi; nie chodzi im też tak bardzo o to, aby temu lub owemu „szlachcicowi polskiemu“ zmarniał jeden lub drugi łan zboża, chociaż z pewnością sprawiłoby to im uciechę. Im chodzi o „ofiary“, o to, aby mieć tysiące chłopów bez pracy i zarobku, w

którychby można mówić: oto nowe ofiary wyzysku polskiego — im chodzi o to, aby mieć tysiące chłopów głodnych, a więc gotowych do wszystkiego, gotowych pójść za nimi...

Przeróżające rozmiary poczyna przybierać agitacya ruskich radykałów. Wiedzie ona lud ruski ku strasznyemu przepaściom...

A nam nie wolno lekceważyć tej agitacyi. Nie wierzymy wprawdzie i nie obawiamy się, aby przywódcóm radykałów powieść się mogło wywołanie ogólnego agrarnego strajku. Ale przecie nie możemy, że masy ludowe są obecnie bardziej niżeli przed dwoma laty rozjudzone, że więcej wśród nich nienawiści do Polaków, nienawiści, która oślepia i ogłupia, że wreszcie masy ludowe mają już przykłady zrywania związków z Polakami od swych „inteligentniejszych“ braci: exodus ruskich posłów sejmowych, exodus ruskich akademików z uniwersytetu lwowskiego, a wreszcie, że lud ruski zakosztował już hajdamaczyzny w czasie agitacyi przy wyborach do sejmu... Nie obawiamy się ogólnego strajku agrarnego; tego wywołać je szcze ruscy radykały nie potrafią. Ale łatwo w wielu miejscach wywołać im przyjdzie mniej lub więcej groźne i szkodliwe zaburzenia. Od tych ochronić chcielibyśmy lud ruski, bo one przedewszystkiem temu ludowi niebezpieczeństwo przyniosą.

Zadaniem naszego społeczeństwa, zwłaszcza tych czynników, którzy w bliższej łączności i kontakcie z ludem ruskim pozostają, powinno być otworzenie oczu temu ludowi na przepaście, ku jakim wiodą ich przywódcy radykalizmu.

Przeciw importowi z Prus do Galicyi.

Czas pisze:

Jeśli jest prawem przyrody kupowanie w Niemczech sukien, maszyn czy zabawek dziecięcych, toć musiałyby być takim samym prawem przyrody sprzedawanie do Niemiec mięsa, drzewa, ryb itp. z Galicyi. Widzimy tymczasem, że z tem ostatnim prawem przyrody rozpoczął Niemcy walkę, z każdym dniem skuteczniejszą.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że wywołałaby do Niemiec nie ma żadnej przyszłości i że na tę zmianę konjunktury wpłynęło nie jakieś nowe, dawnemu przeciwne „prawo przyrody“, ale poprostu świadoma tendencya, wola ekonomiczna społeczeństwa niemieckiego. Otóż nawet u nas, gdzie świadomość rzeczy ekonomicznych nie stoi zbyt wysoko, nie uwerzy nikt w istnienie praw przyrody tego rodzaju, które obowiązują tylko przeciw nam, a tracą znaczenie, kiedy chodzi o inne ludy. Jeśli więc możliwym jest zamykanie się Niemiec przed naszymi produktami, to również możliwe, choćby znacznie trudniejsze, jest oddziaływanie z naszej strony na prowienicyę naszych zakupów. Jest to tylko kwestya większego lub mniejszego napięcia woli jednostki i ich sumy: woli społeczeństwa.

Dlatego też ruch, który w tej chwili pod wrażeniem sprawy wreszieskiej ogarnął nasze społeczeństwo, nie musi pozostać głośną i czczą demonstracyą. Zbyteczna dodawać, że nią pozostać nie powinien. Skoro bowiem już wiemy, widzimy i wierzymy, że obok ludzkiego ciała, ludzki duch jest i w rzeczach ekonomicznych czynnikiem pierwszorzędny, że obok instyktów i wola świadoma decyduje o produkcji i konsumpcyi dóbr materialnych — a w epoce kartelów i celów ochronnych wątpić już o tem nie wolno — to już grunt, na którym staje ta kwestya obecnie, jest zupełnie inny, jak dawniej.

Dawniej dyskutowało się o teoretycznej nawet możliwości wpływu uczucia na fakta ekonomiczne, istniała więc wątpliwość w quali; teraz idzie tylko o możliwość w kwantio: czy posiadamy dość hartu i woli, dość karności i wytrwałości, aby usypać tamę przeciw prądowi, którym spływa do nas produkcyja z Prus, aby zmienić łożysko i kierunek importu do Galicyi tych produktów z zagranicy, których sami albo jeszcze nie wyrabiamy, albo ze względu naturalnych nigdy wyrabiać nie będziemy. Tak postawiona sprawa staje się kwestyą naszej ambicyi narodowej na dziś, kwestyą naszej przyszłości narodowej na jutro i później. Kwestya „żebyśmy tylko chcieli chcieć“ polega na drugiej głębszej: żebyśmy umieli chcieć.

Zupełnie niespodziewanie stanęło nasze społeczeństwo przed doniosłym zagadnieniem przyszłości: reakcyja z powodu Wresznie ma z miary naszych narodowych uczuć stać się także miarą naszej narodowej woli. Jestto więc walna próba naszej społecznej zdolności, która w przeciwnym razie do indywidualnej nie polega na inteligencji, ale na woli, na organizacyi. Próba ma okazać, czy nie przestaliśmy być „kupą lotnego piasku“, czy też umiemy już być silnie zorganizowaną społecznością. Próba uczucia narodowego wypadła podniośle — nie decyduje ona jeszcze, ale pozwala dobrze rokować o próbie woli. Bo i do tej ostatniej będziemy potrzebować przynioto, który okazaliśmy w pierwszej: poświęcenia i ofiarności — poświęcenia codziennego, ofiarności bezmierniej.

Jeśli i ten, splot trudniejszy egzamin zdamy wobec siebie i świata, zyskamy nie tylko pod względem materialnym korzyści dla kraju, ale i bardzo cenną orientacyę moralną dla całego społeczeństwa polskiego. Dopiero po bankructwie kierunku myśli, który Boga rugował z nieba, a ducha z ziemi, możliwym się stał ruch, z którego początek się może odrodzenie woli narodu! Więc — ramię do ramienia!

KORESPONDENCYE.

Paryż 10 grudnia.

(Miasto w stylu zakopiańskim).

... — Gdy nie mam na kawę czarną po obiedzie, to idę do sklepów antykwarskich oglądać

Wrażenia z podróży.

VI.

Praga 15 grudnia.

Modra Weltawa, której krasy pieśń gminna i gęśle wieszczów opiewają, przedziela Pragę na dwie nierówne połowy, zataczając wielkie półkole. U zbiegu dwóch dzielnic: Starego i Nowego Miasta, naprzeciw Małej Strony i Śmiechowa widzimy trzy niebardzo od siebie oddalone wyspy: Zofin, Strzelecki i Żydowski Ostrów. Wyspa Strzelecka należała niegdyś do królów czeskich. Władysław II Jagiellończyk darował wyspę miastu, które ją odstąpiło towarzystwu strzeleckiemu i stąd nazwa tejże. Najpiękniejszą z wysp prakskich jest Zofijska, gdzie się znajdują przeliczne ogrody, a pobrażka kasyno z olbrzymią salą, bogato dekorowaną. W sali Zofijskiej odbywają się wielkie uroczystości narodowe; w tej sali przemawiali w roku 1848 ks. Lubomirski i Smolka, jako uczestnicy pierwszego zjazdu słowiańskiego; w 50 lat później prezydent Lwowa i Krakowa, stojący na czele delegacyi polskiej, podczas obchodu Pałackiego składali hold królewskiej Pradze. W sali Zofijskiej witano wielokrotnie gości z nad Wisły, Wilii i Warty bratnim uściskiem, gorącym słowem, pieśnią legionów i majestatycznym Chorałem Ujejskiego.

Przez nowo wzniesiony, w r. b. w obecności monarchy poświęcony most cesarza Franciszka przeszedłem na prawy brzeg Weltawy, którego najpiękniejszą ozdobą jest monumentalny pałac w stylu odrodzenia t. zw. „Złoty dom“, przybytek Melpomeny czeskiej. Choć o Narodni Divadlo obijają się nurty Weltawy, mimo tego woda

jej nie zdołała opanować ognia, którego ofiarą padł czeski teatr narodowy lat 20 temu. Przez lat 18 go budowano, w ciągu jednego dnia spłonął, a dzięki niesłychanej ofiarności Czechów w ciągu dwóch lat następnych powstał z popiołów, pełen blasków i majestatu.

Portyk i foyer zdobia marmury, rzeźby i freski mistrzów czeskich; widownia ma pięć pięter, może pomieścić 2500 osób; jest ona piękniejszą i ozdobniejszą od wnętrza nadwornej Opery wiedeńskiej; nie bez słuszności przeto Czesi nazwali swój teatr „Złotym domem“. Złóż, których jest 45 pierwsza wpada w oko t. zw. królewska; zdobi ją godło domowe Habsburgów, dalej biały lew na czerwonym polu i korona św. Wacława. Wewnętrzne urządzenie tej łoży kosztowało 10.000 zł. Bardzo efektywnie przedstawia się druga korona św. Wacława, ułożona z lampek elektrycznych w pająku z 475 lampami. Nad sceną widnieje złoisty napis: „Naród sobie.“

Czesi, jak wiemy, są narodem muzyków; naturalną więc rzeczą, że w teatrze ich góruje śpiew i muzyka. Dramat czeski jest dość słabo rozwinięty i nie może iść w porównanie z polskim. Kwestye językowe wchodzi i w dziedzinę teatru: sześciomilionowy, kulturalnie wysoko stojący naród posiada dotąd tylko jeden większy teatr; powstawaniu innych liczne czynią przeszkody. Wobec tego nie dziw, że pisarze rzadka i niechętnie skierowywują swe talenty na pole dramaturgii.

Opera tutejsza może śmiało rywalizować z zagranicznymi; niemal każdy rok przynosi jakąś nowość, która przechodzi na deski teatrów obcych. Repertuar obejmuje wszystkie nowości, grywane równocześnie w Wiedniu lub Paryżu. Na pierwsze miejsce wysuwa się znakomita orkiestra, złożona z przeszło 80 sił, następnie imponujące doбором i liczbą chóry i soliści, z któ-

rych jedynie tenorzy przyprowadzają nieraz o kłopot zarząd teatru narodowego.

Natrafiam na nowość „Na starem bielidle“, operę w 4 obrazach, osnutą na tle powieści Bożeny Niemcowej p. t. „Babciska“. Twórcą tego dzieła jest nowy kierownik opery p. K. Kovarovic, autor bardzo wziętej opery „Pshlavci“. Jest on o tyle szczęśliwszy od Paderewskiego, że do wspaniałej jego muzyki świetnie dostraja się bardzo wdzięczne libretto. „Na starem bielidle“ odzwierca wiernie dawne życie wiejskie Czechów, o tyle urozmaicone, że przed okiem widza przesuwa się i strzecha wieśniacza i czeski dwór magnacki, jedno z drugim harmonizujące. I ta babciska wiejska, wraz z dziećmi i wnucętami i „pan ze młyna“ i księżna pani z kuzynką, contessą Hortenzyą i swą służbą dworską — wszystko pełne prawdy, szczerości i wzajemnego poznanowania. Harmonię dworu ze strzechą pięknie ilustrują „czeskie dożynki“. jakby żywcem wzięte z życia naszego. Muzyka jest miękka, cicha — jak to życie wiejskie, nieco sentymentalnie zabarwiona, lecz nie brak jej i sporej dozy zacięcia i humoru.

Dziwnie jakoś ten „czeski ton“ przemówił do mego serca; zapomniałem, że mię z górą półtora tysiąca wiorst oddziela od stron ojczyzny. Po raz pierwszy słyszałem czeską operę narodową, a tak ona mi się wydała swojską i zrozumiałą, iż zdawało się, że znam ją dobrze i od dawna... Tak to i pieśń czeska zdoła bez trudu znaleźć klucz do polskiego serca, a dla mnie jeden dowód więcej na to, że braterstwo czesko-polskie nie jest czczym wymysłem, pustą kombinacyą, ale ma swe źródło we krwi, w duszach Lecha i Czecha...

Jak wspominałem, cudzoziemcowi w Pradze nasuwa się na każdym kroku jej dwujęzyczność; objawia się ona nie tylko w napisach, ale i w barwach. Dawniej Niemcy od odróżnienia się od

Czechów przy każdej danej sposobności występowali z barwami państwa: czarno-żółtą, a pomijali zupełnie biało-czerwoną, która jest przez władze uznana barwą kraju. Obecnie tutejsi Niemcy na punkcie barw uczynili znaczny postęp i używają, żeby tak powiedzieć „meta-barw“. Czarno-żółta ustąpiła miejsca barwom rzeszy niemieckiej albo wprost czarno-białemu kolorowi Prus. W dziedzinie sztuki studentów, naturalnie niemieckich, którzy na czapkach i na piersiach noszą szarfy czarno-żółto-czerwone i czarno-białe.

— I ożbyście wy na to powiedzieli — zapytuje mi jeden z Czechów — gdyby tak u was we Lwowie lub w Krakowie garstka obcych językiem współobywateli stroiła swych synów w szarfy waszych wrogów?

— Myślimy tego wprost nie znieśli — odpowiedziałem.

A jednak my Czesi, o których się czyta w dziennikach, że godzimy na prawa Niemców, to ich wyzywając się zachowanie, (które się we wszystkich dziedzinach życia naszego objawia) znosimy cierpliwie, do świętego spokoju. Mój interlokutor dodał następnie, że prusofil — a są nimi niemal wszyscy tutejsi studenci Niemcy, manifestują swą „lojalność“ tylko w najludniejszych ulicach i w biały dzień; wiedzą bowiem, że na przedmieściach i w nocy takie drażnienie uczuć bezkarnie by im nie uszło.

Prócz teatrów są w Pradze rozmaite inne miejsca rozrywki, jak: cyrki, teatry rozmaitości i t. p. Charakterystyczną jest rzeczą, że właściciele tych przedsięwzięć nakazują z własnej inicjatywy grającym postugiwać się w razie nieznanomości czeskiego językiem francuskim lub... mimiką; języka niemieckiego prawie się tam nie słyszy. Byłem raz w cyrku w Krakowie i w waszem Colosseum; afisze były, co prawda polskie, ale na tem i koniec: przez cały wieczór na widoku panowała niepodzielnie niemieczyzna

Z POZNANIA

(Telegrafu i poczta.)

Wiece kobiet polskich w sprawie wrzesińskiej odbędzie się w Berlinie 22 bm.

Prezeson towarzystw polskich w Berlinie po zawiązaniu ich na policję, oświadczono, że na wszystkich wiecach polskich obrady mają się toczyć tylko w języku niemieckim.

Senat uniwersytecki w Brunszwiku nakazał natychmiastowe zamknięcie polskiej czytelnicy studentów Polaków, istniejącej przy politechnice tamtejszej. Wskutek tego polscy słuchacze politechniki opuszczają Brunszwik i przenoszą się do politechniki lwowskiej i innych.

Z WARSZAWY.

(Poczta.)

Podczas gdy Poznańskie i Galicya niosą ofiarom prusackim pieniądze, Królestwo polskie obmyśla na szeroką skalę akcję odwetu w dziedzinie ekonomicznej, a ruch ten i jego poważne skutki będą najdotkliwszym ciosem dla Prusaków. W Warszawie i we wszystkich niemal większych miastach Królestwa, stery przemysłowe i handlowe wzięły się energicznie do dzieła rugowania z kraju przemysłu niemieckiego, a ankietą ogłoszona przez *Gazetę polską*, była bardzo skuteczną w tej akcji inicjatywą i wskazówką. Kupiectwo zrozumiało należycie swój obowiązek, a znajdując gorące poparcie u ogółu, przyczyni się tem samem do wzbogacenia rodzimego, coraz silniej rozwijającego się przemysłu. Agenci firm niemieckich wszędzie się spotykają z odmową i opuszczają Królestwo z bardzo rzadkimi minami. Reakcja przeciw Niemcom, spowodowana wypadkami wrzesińskimi, znalazła swój wyraz także wśród szerokich sfer społeczeństwa rosyjskiego i przedostała się nawet w szeregi armii. W tych dniach pomiędzy żołnierzami litewskiego pułku gwardyi rozrzucono odezwę, w języku rosyjskim pisane, zwołując rosyjskich żołnierzy, aby się gotowali do odwetu przeciw Niemcom gnębiącym i wynaradawiającym Słowian. Odezwy te wywołały wrażenie i były przedmiotem dochodzeń i narad w sztabie głównodowodzącego generał-gubernatora, Czertkowa.

Ostatnie wiadomości.

Allg. Corresp. donosi, jak powiada ze strony niemieckiej, że wiadomości, jakoby cesarz miał bezpośrednio po demonstracjach lwowskich przed niemieckim konsulem we Lwowie udzielić telegraficznie namiestnikowi galicyjskiemu najostrożniejszych wskazywek, celem utrzymania spokoju — jest zupełnie pozbawione podstawy. Takie postępowanie nie odpowiada istniejącemu systemowi, podług którego tego rodzaju polecenia wychodzą od ministerstwa spraw wewnętrznych.

Dalej upoważniona jest *Allg. Corresp.* do oświadczenia, że doniesienie, jakoby między ministrem hr. Gołuchowskim a prezydentem Kőrberem panowała w sprawie antyniemieckich demonstracji lwowskich różnica zdań, która nawet zachwiała stanowisko ministra spraw zagranicznych — jest również bezpodstawne.

We wszystkich zarządzeniach wydanych w tej sprawie, panowało, jak to pismo donosi, najzupełniejsze porozumienie między ministrem spraw zagranicznych, a ministrem spraw wewnętrznych.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 17 grudnia.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty była w Kole nader ożywioną i zajmującą. Po przedstawieniu przez p. Starzyńskiego pozycyi, odnoszących się do Galicji i wyłuszczeniu, jakie zmiany w komisji budżetowej zamierza imieniem Kole przedstawić, p. Woytyła upominał się, aby rząd przedją, niż dotychczas to się dzieje, obsadził posady inspektorów szkolnych, a mianował ich przedwzrostkiem z grona nauczycieli ludowych. Dr. Kozłowski upominał się o większy zasiłek na rekonstrukcję kościoła w Żółtkwi, ks. Pastor na restaurację kościoła w Bieczu, pos. Cwikliński dla kościoła w Drohobyczu a p. Daniak dla klasztoru w Tyńcu i kościoła św. Katarzyny w Krakowie. Ten ostatni żądał także wyznaczenia jakiegoś funduszu dla badania fauny i flory w Tatrach. P. Romanowicz podniósł, że w tegorocznym budżecie ministerstwa oświaty Galicya jest niemal wcale nie uwzględniona, i poruszył sprawę subwencji dla muzeum narodowego w Krakowie.

Po odpowiedzi p. Starzyńskiego, że w komisji podniesie, iż w dziedzinie spraw oświaty jest tym razem Galicya wielce pokrzywdzona, omawiano sprawę uniwersytetu i politechniki lwowskiej. Dr. Roszkowski popierał sprawę wydziału górniczego na politechnice lwowskiej, p. Cwikliński domagał się powiększenia katedr na wydziale filozoficznym w lwowskim uniwersytecie, p. Niementowski gorąco popierał potrzeby szkoły politechnicznej we Lwowie, a p. Doboszyński i Romanowicz subwencję dla instytutu pasturowskiego dr. Bnwidja w Krakowie. P. Romanowicz przemawiał także za utworzeniem drugiej katedry literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim.

Następnie prezes Jaworski zawiadomił Koło, iż otrzymał pismo tow. tatrzańskie z żądaniem: 1) aby superarbiter w sprawie Morskiego Oka został zamianowany; 2) aby wydano rozporządzenie wykonawcze do ustawy o sędzię rozjemczym; 3) aby aż do wyroku zachowano zupełną neutralność terytorium spornego.

Prezes oświadczył, że w sprawie tej stawać będzie stanowcze żądanie do prezidenta ministrów, Kőrbera.

P. Potoczek poruszył jeszcze sprawę wynagrodzenia za poruczonej zakres działania, co było już podniesione w komisji budżetowej, a p. Kozłowski interpelował prezydium i komisję parlamentarną w sprawie kolei Lwów-Brzeżan. Podhajce, co do której rząd obiecał był wnieść przedłożenie, a dotychczas tego nie zrobił, jak

niemniej o budowę kolei Tarnopol-Zbaraż. Zapytał także, jak się zachowują polscy członkowie komisji kolejowej w sprawie budowy kolei bośniackich. Jest tego zdania, że budowy tych kolei nie można popierać bezwarunkowo i traktować je należy z rezerwą.

Prezes Jaworski oświadczył, że obie sprawy muszą być traktowane odrębnie, a komisja parlamentarna sprawę budowy kolei Lwów-Podhajce popiera stanowczo.

Dalszą dyskusję co do zachowania się polskich członków komisji budżetowej w sprawie kolei bośniackich uznano za pofutną.

Wiedeń 17 grudnia.

Na dzisiejszym posiedzeniu Kole polskiego wybrano do komisji parlamentarnej, w miejsce pos. Kozłowskiego, pos. Władysława Czajkowskiego.

Na p. Czajkowskiego padło głosów 29, dwa głosy otrzymał p. Kozłowski, mimo, że się zastrzegł jak najsolennie, że wyboru ponownego nie przyjmie a 2 kartki oddano białe. Demokraci nie głosowali wcale.

Rada państwa.

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń 16 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w dyskusji nad

zawodowami stowarzyszeniami rolniczymi

po przemówieniu referenta Povsego, § 3 i 9 ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych przyjęto w brzmieniu, proponowanym przez komisję, z nieznacznymi tylko zmianami. Wniosek mniejszości odrzucono.

Następnie w dyskusji nad paragrafami od § 5 do 8 włącznie poseł Iro oświadczył, że cofa wniosek mniejszości.

P. Berks żąda, żeby w tych paragrafach, gdzie jest mowa o krajowych towarzystwach rolniczych, ustawa państwowa wprowadziła już z góry rozdział stowarzyszeń krajowych na sekcje narodowościowe w krajach o języku mieszanym, aby uniknąć narodowościowych i politycznych sporów w łonie towarzystwa. Po dłuższej dyskusji przyjęto § 5 bez zmiany, następnie § 6, 7 i 8, tudzież 9 i 10 z małymi zmianami i przystąpiono do dyskusji nad § 12.

Następnie Izba ukończyła obrady nad §§ 13 do 15 ustawy o stowarzyszeniach rolniczych, poczem posiedzenie zamknięto o godz. trzy na 9. Następnego posiedzenia dziś o 11 rano.

Na wczorajszym posiedzeniu wnieśli interpelacje:

P. Doboszyński do ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia nowych sądów w Galicji.

P. Olszewski do prezidenta ministrów jako kierownika spraw wewnętrznych w sprawie rzekomego nielegalnego pozostawiania na urządzie burmistrza i rady gminnej miasta Brzesko, tudzież w sprawie rzekomych nadużyć starosty w Krośnie, a mianowicie bezprawnego ukrócenia prawa wyborczego gmin wiejskich w tegorocznych wyborach do sejmiku galicyjskiego.

P. Krempa do ministra sprawiedliwości w sprawie odnowienia śledztwa przeciw niejakemu Piotrowi Metzkiemu o zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń 17 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zaczęło się o kwadrans na 12.

Czytano interpelacje i wnioski. Między innymi odczytano interpelację pp. Olszewskiego, Kubiaka i Iro. do prezidenta ministrów w sprawie rzekomego wydania przez namiestnictwo lwowskie zakazu do urzędników państwowych co do udziału w zgromadzeniach, manifestacjach i składkach z okazji wyroku wrzesińskiego; interpelację p. Romańczuka i Iro. do prezidenta ministrów jako ministra spraw wewnętrznych co do sposobu ściągania powiatowych dodatków do podatków przez urzędy podatkowe w Horodence i Obertynie.

Następnie poseł Bareuther oświadcza, że jego stronnictwo nie jest zadowolone z odpowiedzi dr. Koerbera, danej na wczorajszym posiedzeniu na interpelację mowy w sprawie rzekomego zamiaru o zamachu stanu. Mowca wnosi tedy o otwarcie dyskusji nad tą odpowiedzią prezesa gabinetu, na następnym posiedzeniu. W głosowaniu nad wnioskiem Bareuthera oświadczyli się za nim Wschodniemcy, kilku socyalistów i kilku ruskich radykałów.

Głosy: „Słuchajcie, słuchajcie!“

U sznenerowców: Niech żyje § 14!

Posel Scha k woła do chrześcijańsko socyalnych: Ładne z was towarzystwo!

Głosy wśród chrześc. socyalnych: Paragrafy 59, 60!

Posel Lecher odpowiada na rozmaite wykrzykniki ze strony sznenerowców.

Powstaje wrzawa, wśród której nie można już wołania poszczególnych posłów zrozumieć.

Prezydent ogłasza rezultat głosowania: wniosek Bareuthera odrzucono 203 głosami przeciw 23.

Hałas i ironiczne oklaski wśród sznenerowców.

Z kolei poseł Breiter w zapytaniu do prezidenta Izby urguje o odpowiedź prezidenta na interpelację mowy w sprawie sprzeczności między oświadczeniem Koerbera a słowami Buclowa w niemieckim parlamencie o ubolewaniu wyrażonem przez hr. Gołuchowskiego. Mowca oświadcza, że naród polski oczekuje wyjaśnienia tej sprawy.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego tj do dalszej dyskusji nad

zawodowami stowarzyszeniami rolniczymi emi.

W dyskusji szczegółowej przyjęto paragrafy od 13 do 17 włącznie ustawy o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych, poczem rozpoczęto dyskusję nad §§ 18 i 10.

Następnie przyjęła izba całą ustawę o stowarzyszeniach zawodowych rolniczych.

Przy § 22 przyjęto wniosek dodatkowy p. Czajkowskiego, orzekający, że w przedmiocie rozwiązania takich stowarzyszeń rozstrzygać ma sejm.

Następnie przyjęto bez dyskusji ustawę o pozbyciu nieruchomości wojskowych w Bernie, Krakowie i Czerniowcach, tudzież w myśl referatu p. Romanowicza ustawę o uregulowaniu granicy austriacko-pruskiej wzdłuż rzeki Przemszy.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad ustawą o zmianie § 59 i 60 ustawy przemysłowej.

Przemawia pierwszy p. Weisskirchner. Posiedzenie trwa dalej.

Sprawy austriackie.

Wiedeń 17 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Rady robotniczej zajął minister Call i podziękował za liczny udział a ustępującym członkom wyraził uznanie za ich działalność. Oznajmił minister, że dochodzenia o położeniu górników w rewirze ostrawsko-karwińskim przeprowadził urząd statystyczny według zaktualizowanego programu. Naprawę statystyki pośrednictwa pracy zapewniono w drodze rokowań z wydziałami krajowymi.

Podczas wstępnej obrady nad postanowieniami noweli do ordynacyi przemysłowej, dotyczącej stosunków prawnych robotnika i przy wyborze komisji dla tej sprawy oświadczył minister, że chociaż korporacje przemysłowe wydały już opinie o tej noweli, to jednak Rada robotnicza może zaopiniować ją tylko na podstawie gruntownych obrad komisyjnych, dlatego też urząd statystyczny proponuje wybór osobnej komisji.

Rada ministeryalny Hasenoelrt podniósł przemysłowo polityczny charakter noweli; odpiął zarzut, iż rząd zachowuje się opornie w sprawie reformy ustawodawstwa o ochronie robotników; mowca wskazał na to, że o niektórych specjalnych ustawach w sprawie ochrony przemysłowej robotników obraduje rada państwa. W obecnym projekcie uregulowane są w szczególności stosunki uczniów i pomocników. Po obszerniej dyskusji posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 17 grudnia.

Rada rolnicza odrzuciła wniosek Sanda o wydanie opinii o przedłożeniu rządowem w sprawie reformy gield rolniczych. Marchet zdał w imieniu subkomitetu sprawę z projektu ustawy o ubezpieczeniu emerytury urzędników prywatnych i niektórych publicznych. Subkomitet sądzi, że pomysłne załatwienie tej kwestyi możliwe jest tylko w drodze powszechnego ubezpieczenia, jednak wita z zadowoleniem obecny projekt ustawy. Subkomitet oświadcza się za ubezpieczeniem przysługującym, a przeciw rozdziałowi rolnictwa i leśnictwa i handlu i uważa, że wprowadzone w przedłożeniu stopnie pensyjne są niewystarczające zatem proponuje dalsze jeszcze stopnie. Subkomitet jest przeciw ubezpieczeniu na wypadek braku posady, a za rozciągnięciem datku na wychowanie do 16, względnie 18 roku życia. Referent mniejszości Sand postawił wniosek, wyrażający, że rada rolnicza zalecić może tylko powszechne ubezpieczenie, obejmujące także robotników rolnych. Niniejszy projekt jest nie do przyjęcia z powodu niestosunkowo wielkiego obciążenia pracodawców. Rada rolnicza odrzuciła wniosek Sanda, a przyjęła wniosek Marcheta, według którego przedłożenie rządowem przyjęte można jako podstawę dalszych obrad tylko z uwzględnieniem proponowanych przez subkomitet poprawek

Oddział górniczy rady rolniczej przyjął wnioski subkomitetu o uregulowaniu stosunku prawnego przedsiębiorstw górniczych do właścicieli ziemskich.

Papież o rozwodach.

Rzym 17 grudnia. Na wczorajszym konsystorzu Papież oświadczył w swej mowie, że radby mówić o rzeczach radośnych, ale musi wspomnieć o przykrościach, wśród których upływają ostatnie jego lata. Przyczyny zanepokojenia katolicyzmu są różnorodne i bynajmniej nie lekkie. Papież nie chce omawiać wszystkich, lecz ograniczyć się do omówienia rze czy, zmierzającej do podkopania wiary i obyczajów, a której Papież nie może po minąć milczeniem, mianowicie jest to projekt ustawy o rozwodzie, który ma użyć w Włoszech moc obowiązującą. Ojciec św. powiedział: Jeżeli wiek podeszły ma jeszcze jakąś powagę, jeżeli głos Papieża jeszcze posiada wpływ jakikolwiek, a miłość jego ojcowiska do wspólnej ojczyzny coś jeszcze znaczy, to Papież stosuje nie tylko ostrzeżenie ale i prośby swe do wszystkich, którzy będą powołani oddać głos swój o ustawie tej, już całkowicie zreagowanej. Przez wzgląd na to, co odziedziczyli oni jako święty i drogocenny spadek, niechaj odrzucają ową ustawę i niech zważą, że małżeństwo chrześcijańskie jest prawem świętem, osobistym, nierozwiązalnym i na prawach boskich opartem.

Żadna ustawa ludzka nie obali nigdy tego boskiego prawa. Papież szczegółowo rozwija zapatrywania swe na świętość i nierozdzielność małżeństwa katolickiego, zastanawia się nad stosunkiem jego do ustawodawstwa państwowego i wywodzi, jakie szkody wyrządza rozwiązalność małżeństwa rodzinie, społeczeństwu i ludzko

ści. Ponieważ potęga każdego państwa ściśle jest związana z czystością obyczajów ludności i upada, gdy obyczaj się psuje, przeto oczywistą jest rzeczą, jak wielkiem nieszczęściem publicznem i prywatnem musi być zarządzanie, przyczyniające się do zepsucia obyczajów. Papież wyraża nadzieję, że ci, którzy poświęcają się polityce, nie zamkną swych serc dla religii ojców i zachowując zdrowy sąd w tej sprawie nie pozbawią się owej roztropności, która z natury jest udziałem Włochów.

Argentyna-Chile.

Nowy Jork 17 grudnia. Z Buenos Ayres donoszą, że panuje tam spokój. Rząd dziś odpowie na notę chilijską w sprawie politycznej pokojowych.

Buenos Ayres 17 grudnia. Biuro Reutersa donosi: Wczoraj nadeszła odpowiedź Argentyny na notę chilijską. Odpowiedź ta jest tak ułożoną, że bez wątpienia może być przyjęta.

Anglia i Transvaal.

London 17 grudnia. „Biuro Reutersa“ donosi, że Boerowie gromadzą się ponownie na granicy Zululandu. Mały oddział Boerów ukazał się koło Fortprospekt.

Przesilenie w Bułgarii.

Sofia 17 grudnia. W Sobranium prawie wszyscy ministrowie oświadczyli swą opinię, iż zaciągnięcie pożyczki jest absolutnie konieczne. Prezydent ministrów Karawelów zawiadomił następnie, że bank cofnął udzielenie pożyczki a cały gabinet podaje się do dymisji. Karawelów prosił prezydenta sobrania, aby odroczył obrady Izby aż do ukonstytuowania się nowego gabinetu.

Sofia 17 grudnia. „Banque de Paris et des Pays bas“ oznajmił, że nie czuje się już zobowiązany do dotrzymania warunków umowy w przedmiocie pożyczki. Mimo to dyskusja pożyczkowa w Sofii trwa dalej.

Parlament francuski.

Paryż 17 grudnia. W Izbie deputowanych, w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem zwalczał referent generalny Pelletan kredyty, ustanowione dla celów oświaty, które to kredyty — zdaniem mowcy, duchowieństwo wyzyska dla powtórne stworzenia dóbr „martwej ręki“. Opat poseł Gayrond polemizował z Pelletanem i oświadczył, że polityka konkordatu daje się pogodzić z polityką republikańską. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Parlament włoski.

Rzym 17 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych sala i trybuna były zapelnione. Prezydent wzywa Ferriego, żeby cofnął sobotnią swą uwagę, że w północnych Włoszech istnieją odosobnione ogniska zbrodni, ale w południowych Włoszech są tylko oazy uciążliwości. (Oklaski; wrzawa na skrajnej lewicy.)

Ferri oświadcza, że nikomu nie uda się skłonić go do cofnięcia słów swoich. (Wielka wrzawa i wołanie: „za drzwi!“)

Prezydent wnosi, żeby izba uchwaliła cenzurę na Ferriego. Wniosek ten wśród żywych oklasków przyjęto znaczną większością. Prezydent następnie wzywa Ferriego, aby opuścił salę. Ze skrajnej lewicy odzywają się głosy: „Nie, cenzury nie uchwalono.“ Inni postawie krzyczę: „Tak jest, uchwalono.“ Prezydent jeszcze raz wzywa Ferriego, aby poddał się uchwale izby. Ferri się wzbrania, poczem przewodniczący przerywa posiedzenie. Po przerwie prezydent oświadcza, że ponieważ Ferri nie usłuchał orzeczenia izby, przeto on zamknie posiedzenie. Ferri i inni deputowani ze skrajnej lewicy przerywają mowy. Prezydent nakazuje kwestorom, żeby postarali się o przeprowadzenie uchwali izby. Oklaski, Ferri protestuje. Posiedzenie zamknięto.

Rzym 17 grudnia. Według doniesienia dzienników oświadczył prezydent izby deputowanych, że cenzura nałożona na deputowanego Ferriego trwać będzie przez 5 dni i dep. Ferri przez czas ten pozbawiony jest prawa pełnienia funkcji posła.

Różne.

Budapeszt 17 grudnia. „Dziennik z Miszkolca“ donosi, że 600 robotników z diosgyerskiej huty żelaznej państwowej, którzy w sobotę zaprzestali pracy a wczoraj znowu chcieli ją rozpocząć, zostało oddalonych, ponieważ zastręjkowali niszczyć porządek we fabryce.

Berlin 17 grudnia. Cesarz Wilhelm nadał rosyjskiemu następcy tronu w ks. Michałowi Aleksandrowiczowi order Czarnego Orła i zamianował go szefem pułku ułanów imienia Aleksandra III. Cesarz wraz z carewiczem wyjechali na łowy do Grünwaldu.

Petersburg 17 grudnia. Książę Czarnogórski i wielki książę Piotr Mikolajewicz z małżonką przybyli tu i złożyli zaraz carowi wizytę w Gatozynie.

Petersburg 17 grudnia. „Goniec rządowy“ donosi. Przewidziane w ustawie o porządku państwowym i spokoju publi-

cznym w miastach środku i zarządzenia opublikowano w Rydze, Jurjewie, Mińsku, Mohylewie, Saratowie, Połtawie, Samarze, Kiszniewie i w gubernii wileńskiej.

Budapeszt 17 grudnia. „Magyar Nemzet“ donosi, że dotychczasowego sekretarza poselstwa w Waszyngtonie hr. Ambroźego powołano do służby w ministerstwie spraw zagranicznych.

Berlin 17 grudnia. Sejm pruski zwołany został rozporządzeniem cesarskiem na dzień 8 stycznia 1902.

Bukareszt 17 grudnia. Rumunski Bank nacjonalny wydał agencjom swym w Berlinie i Paryżu polecenie, aby już wypłacały kupony styczniowe rumuńskiej renty.

Bruksela 17 grudnia. Międzynarodowa konferencja cukrownicza odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Belgijski minister spraw zagranicznych powiła uczestników konferencji, wyrażając zarazem życzenie, aby jej prace doprowadziły do pożądanego rezultatu. Następnie wybrano prezidenta ministrów belgijskich przewodniczącym konferencji, a delegata austro-węgierskiego Khevenhüllera zastępcą. Przewodniczący wyraził żywe zadowolenie, że wszystkie interesowane mocarstwa nadesłały reprezentantów swych, z wyjątkiem Rosyi.

Wiadomości giełdowe.

Berlin 17 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banku noty austriackie 85-25 (podług obliczenia procentowego), Spirytus 31-20, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż 17 grudnia. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 100-57. Mąka 27-70.

Frankfurt 17 grudnia. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 206-30, Kolej państwowa 140-75. Alpiny —, Disconto 180 —, Laura 181-50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 16 grudnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pšenica gotowa 7-80 do 7-80, pšenica na termin 7-40 do 7-50. Żyto gotowe 6-50 do 6-80, żyto gotowe na termin 6-30 do 6-50, owies obrotowy gotowy 6-40 do 6-70, owies na termin 6-25 do 6-50, jęczmień pastewny 5-30 do 5-50, jęczmień brow. 6-50 do 7—, groch do gotowania 7-60, do 12—, wyka 6—, do 6-50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 5-50 do 6—, hroszka 6-25 do 6-75 koniżyna czerwona galicyjska 42— do 60—, biała 45— do 75—, tymotka 24— do 28—, siewdka 40— do 60—, kukurudza stara 0— do 0—, nowa 5-60 do 6—, chmiel stary 60— do 70—, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 18-50 do 18-75, groch pastewny 6-75 do 7-50, lianaka 10-50 do 11—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16-50 do 16-75, na terminy 16-25 do 16-50, warranty — do —.

Wiedeń d. 16 grudnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcje austr. zakł. kredyt. 652—, węg. zakładu kredyt. 665—, Anglobanku 260—, Unionbanku 551—, Banku dla krajów koronnych 410-50, Bankvereinu 441—, Bodencreditu 885—, Gal. Banku hipot. —, koleji państw. 654—, koleji południowej 68—, tramwaju A. 263—, B. 263—, koleji Elbethal 471—, koleji północnej —, koleji czerniowieckiej 530—, alpiny 397—, Rima Marusya 476—, praskiego towar. 361. 1415, fabryki broni 288—, tureckie tytoniowe 282—, oblig. węg. indennicy. 92-90, renta majowa 99-15, austr. renta koronowa 95-95, węg. renta koronowa 94-15, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91-25, 4-procent. listy banku krajow. 92—, 4 1/2 procent. listy banku krajow. 99—, 4-procent listy banku hipotecznego 90—, 4 1/2 procent. listy banku hipotecznego 97-75, 5-procent. listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 97—, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1898 r. 93-75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87-50, losy tureckie 100—, marki 117-17, ruble 253-75.

Wiedeń d. 16 grudnia. Cukier (spokojnie) 19-05 do —, Nafta galicyjska 31-50 do —, Spirytus 35,80 do —.

Wiedeń dnia 16 grudnia. Kurs w koronach i po 50 kłgr. Notowano pšenice na jesień 0— do 0—, na wiosnę 8-82 do 8-83, na maj-czerwiec — do —, żyto na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7-60 do 7-61, na maj-czerwiec — do —, kukurudza na wrzesień-październik 0— do 0—, na maj-czerwiec 5-76 do 5-77, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 0— do 0—, owies na jesień 0— do 0—, na wiosnę 7-70 do 7-71, na maj-czerwiec 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, na styczeń-luty — do —, olej rzepakowy na kwiecień maj 0— do 0—, na wrzesień-grudzień — do —, Usposobienie: słabe. Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 16 grudnia. Kurs w koronach i po 50 kłgr. Notowano pšenice na kwiecień 8-60 do 8-61, na maj 0— do 0—, na październik 0— do 0—, żyto na kwiec. 7-31 do 7-32, na październik 0— do 0—, owies na kwiec. 7-39 do 7-40, na październik 0— do 0—, kukurudza na sierpień 0— do 0—, na październik 0— do 0—, na maj (1902) 5-45 do 5-46, rzepak na sierpień 11-60 do 11-70 Oferty na pšenice mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: słabe. Stan powietrza: łagodnie.

Nadesłane.

Za tą rubryką Redakcja nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY. Hetmańska 12 obok kawiarni wiedeńskiej wykonuje plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby w kauczuku i złoście bez wyjmowania korzeni, lub po wyjęciu przy pomocy technika szkoły angielskiej.

Dr. F. Fruchtmann.

PO LATACH
Wspomnienie
Irena zaprosiła Ryżarda, ażeby wstąpił do niej...

puszczalnym urojeniem! A Dernburg, — przerażony, gdy drzwi się otworzyły.
Irena wyprostowała się mierząc zdziwionym wzrokiem wchodzącego, poczem przybrała powtórnie wzdychając, niedbałą pozycję.

— Z miasta? — powtórzyła Irena z niedowierzaniem.
— Tak. Czy w tem jest coś dziwnego?
Chciałem przy tej sposobności dowiedzieć się o zdrowiu pani.

— Mój Boże! — zawołała gwałtownie — To wyłaj mnie pan lepiej, a nie zostawiaj w takim gniewie.
— Wylaj, nie mam prawa do tego. Rozkazuje ci w swoim domu. Wprawdzie nie życzyłbyś sobie po raz drugi być świadkiem takiego nadużywania praw domowych. I to wszystko wskutek nieprawdopodobnego podejrzenia.

PROBNE OGŁOSZENIA
Półzakoń po litewsku
na surowo do jeżenia, po 2 żyr. za kilo. Dwor Łapszyn, Brzeźany.

Poradnik Gospodarski
organ Kółek rolniczych w W. Ks. Poznaniu. Pismo ściśle zawodowe omawia zawsze na czasie wszystkie żywoite sprawy rolnictwa.

BILARDY
wraz z przynależnościami poleca pracownia skład bilardów Fr. Zabokratsky, Praga, ul. Klimentaska 1. 9.

Portrety naturalnej wielkości
podług każdej przystanej fotografii, format 40 do 50 ctm. kosztuje 3 zł. Termin wykonania 10 dni.

Miód pszczelny
prawdziwy, za co się rzęzy, wysyła w 5-kg. blaszkiach 100 k. or. opłatnie za zaliczkę. J. Konec w Mikulincach.

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plasnik
(46 razy premiiowana)
od 15 do 21 grudnia do widzenia

Herbaty
chińskie
z tegorocznego zbioru wiosennego.
Nandyn czarna mocna k. 6-40

PAPIER WLINSKI
NIEOMYLNÝ SRODEK
dla szybkiego uleczenia KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROBU GARDŁA I BOLESCI REUMATYCZNYCH

Jedyna sprzedaż
wysortowanego
opaliwanego naczyń
marki Austria BB przedtem braci Bartelmus

PRACOWNIA POZŁOTNICZA
WALENTEGO JAKÓBIAKA
Lwów, ulica Akademicka 22 (róg ul. Korallenkiej)
przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach kościelnych jak i salonowych.

Pracownia sukien damskich i ubiorków dziecięcych
oraz najlepsza metoda
NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO
pod firmą:
MARYA WAŚNIEWSKA

G. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Ogłoszenia
do wszystkich dzienników i pism fachowych, do ksiąg kursowych etc. stawia się szybko i pewnie pod najkorzystniejszymi warunkami ekspedycyja anonsów Rudolfa Mosse; takowa dostarcza kosztorysów, planów do skutecznych i gwarantowanych ogłoszeń, jakoteż taryfy inseratowe bezpłatnie.

Bilety wizytowe litografowane,
Zaproszenia ślubne i balowe,
Etykiety
na flaszki pudełka aptekarskie
jednokolorowe lub barwne.
Karty adresowe, nagłówki na listy i faktury
kupieckie artystycznie wykonane.
Papiery wartościowe, książeczki oszczędności i udziałowe.
Dyplomy, obrazy, plany, mapy, nuty, ogłoszenia i plakaty.

Table with columns: Pociąg, godzina, Przebieg, Odchodzą z Lwowa, Odchodzą z Lwowa z dworca głównego. Includes train schedules for various destinations like Kraków, Warszawa, and Tarnopol.

Table with columns: Pociąg, godzina, Przebieg, Odchodzą z Lwowa z dworca głównego. Includes train schedules for various destinations like Kraków, Warszawa, and Tarnopol.